Ner 253. ROK 1836. PIĄTEK 4 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Elżbiety M. J. C.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Sławomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Parvzkiev	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 4,"'073	† 3°, 8	1,"' 41	Pł. Zachodni średni	Pochmurno	Snieg
3 12	3 5 3	† 0. 2	1, 55	" słaby	"	
3	3. 208	† 0. 5	1, 58	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
9	3 716	† 3, 0	1. 40	Zachodni słaby	Pochmurno	

— *Z Wiednia.* —

Czytamy w dodatku do Gazety Wiedeńskiej obwieszczenie, wydane od tymczasowej dyrekcyi północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda, iż spłata drugiej raty, to jest 100 zr. m. k. na akcyję, wyznaczoną jest na dzień 1 maja 1837; jednakże w moc treści programatu z d. 22 lutego t. r. wolno jest każdemu właścicielowi akcyi, zacząwszy od 2 listopada t. r. złożyć pomienioną ratę, i od chwili złożenia pobierać na rzecz swoją cztery od sta rocznie.

Baron Ehrenfels otrzymał najwyż. pozwolenie, założenia kosztem własnym publicznej szkoły pszczelników w Austryi. Szkoła ta mająca udzielać nauk bezpłatnie, urządzoną jest dzisiaj w Meidling, w blizkości Schönbrun i Wiednia w ogrodach pod nr. 21, i otwartą zostanie z przyszłym rokiem 1837 od 1 kwietnia aż do końca września, w którymto czasie pierwszy kurs teoretyczno-praktycznej nauki zacznie się i ukończy.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Na wyższe stopnie posunięci zostali: Na stopień pułkownika, podpułkownik Henryk Jakób Volz, komendant głównej komissyi obiorczej w Stockerau przy tejże samej posadzie. Na podpułkowników, majorowie: Józef Richter, z pułku piechoty hrabiego Lilienberg, nr. 18, i Ernest hrabia Meraviglia z pułku huzarów króla Würtembergskiego nr. 6 przy tymże pułku; nakoniec Franciszek Würth de Hartmühl z korpusu minierów, w tymże korpusie. Na majorów, kapitanowie i rotmistrze: Franciszek Kolb de Frankenheld z pułku piechoty hrabiego Hochenegg nr. 20, do pułku piechoty barona Langenau nr. 49, Daniel Jeremich z pułku piechoty barona Bianchi nro 63, do pułku piechoty hr. Hochenegg nr. 20, Atanazy Gyurkowicz de Astenfels, z pułku huzarów króla Würtemberskiego nr. 6 przy tymże pułku; Antoni Schuknecht, z pierwszego do drugiego pułku artylleryi; Karol Trattnern de Petroza; z korpusu inżynierów, w tymże korpusie, i Henryk Schemel, z morawskiego, na komendanta lombardzko-weneckiego wydziału stad i remontów. Józef Louvrier, major z pułku piechoty barona Bianchi nr. 63. został komendantem walczącego batalijonu grenadijerów Souter, i Józef

Mittis, major z pułku piechoty księcia Gustawa Wazy nr. 60, komendantem wakującego batalijonu grenadijerów Schmidt. Bernard Hornik, major pensyjonowany, został komendantem twierdzy w Munkaczu.

(*Dokończenie nastąpi.*) G. L.

— *Z Londynu* 21 *Października.* —

Morning Herald czyni uwagę, że koszta przewozu tych 100,000 karabinów, które posłano królowéj Krystynie, będzie ponosić admiralicya. Jestto tylko bonifikacya za traktat handlowy, względem zasad którego już się porozumiał pan Mendyzabal z posłem angielskim.

Wczoraj na uroczystem posiedzeniu, parlament został do 8 grudnia odroczony.

G. C. W.

— *Dnia* 22 *Października.* —

Jeden tylko dziennik *Morning Chronicle* broni nieniszczenia się rządu hiszpańskiego z prowizyi na 1 listopada przypadającéj, twierdząc, że gdyby Mendizabal chciał dopełnić powyższego zobowiązania, wojsko Krystyny nie byłoby otrzymało żołdu, przeczco minister finansów byłby jéj sprawie zadał największy cios. G. P. S.

— *Paryż* 18 *Października.* —

Chronique de Paris opowiada następujące zdarzenie, za którego jednakże rzeczywistość nie zaręczamy: »Młodzieniec lat 19 mający, przywołany został przed sąd policyi poprawczéj; oskarżono go o kradzież 2 funtów chleba u piekarza i o wybicie szyby w kramie, dla dopełnienia zamierzonéj kradzieży. Co cię skłoniło do téj kradzieży? zapytał indagujący urzędnik. — Głód — Czy nielepiéj kupić chleba jak kraśdź? — Prawda, ale ja ani grosza nie miałem, — A pierścień, który masz na palcu, czemu go nie sprzedasz? — Ja jestem odrzutkiem; gdy mnie znaleziono porzuconego na drodze, miałem tę obrączkę na jedwabnym sznurku u mojéj szyi zawieszoną, chowam ją przeto; może, mi ona kiedyś posłuży do wynalezienia méj rodziny, dlatego niemogłem go pozbyć. — Pomimo całego tłumaczenia się, sąd przysięgłych uznał go winnym, a biedny chłopczyna na lat 5 więzienia skazany został. W téjże chwili powstaje kobieta, więcéj nędzą jak laty przyciśniona, i tak się do sądu odzywa: »Przed 20 laty byłam młodą i piękną, uwiódł mnie młody pewien mężczyzna i nieszczęśliwą porzucił. Nędzna i opuszczona, nieszczęśliwe me dziecię powierzyłam opatrzności. Dziecię wyrosło, a matka jego i jéj zwodziciel zestarzeli się; dziecię w nędzy, matka w udręczeniu, a ten co ją uwiódł, w dostatkach. Wszyscy troje są tutaj obecni. Dziecię, oto ten nieszczęśliwy chłopiec którego na więzienie skazaliście; matką ja jestem; a ojciec oto ten; który go potępił, rzekła wskazując na jednego z przysięgłych.«

— *Dnia* 21 *Października.* —

Jest tu powszechnem zdaniem, że komissya wyznaczona w przedmiocie handlu księgarskiego, a mianowicie dla obmyślenia środków zapobiegających przedrukowywaniu dzieł francuzkich za granicą, nie doprowadzi do żadnego rezultatu. Podobne komissye miały już miejsce 1826 i 1830 roku, których prace okazały się jednak niedostatecznemi, aby izbom przełożone być mogły. G. C. W.

— *Dnia* 22 *Października.* —

Xiążę Nemours wyjeżdża dziś z swojemi dwoma adjutantami do Afryki dla należenia do wyprawy przeciw Konstantynie.

W Doullens kilkunastu więźniów politycznych wydobyło się na wolność, czterech z nich ujęto, reszta jest ściganą.

Hrabina Lipano (wdowa po Muracie), otrzymała pozwolenie zostać przez całą zimę w Paryżu.

— *Z Frankfortu* 25 *Października.* —

Pierwsze posiedzenie sejmu nadzwyczajnego w Szwajcaryi zaczęto od przyjęcia wniosku, który oczywiście był ułożony przez stronnictwo radykalne. Sejm bez poprzedniego rozpoznania czyli dyskussyi, bez dopuszczenia nawet aby deputowani przedłużyli poprzednio pełnomocnictwa swoje, odesłał całą sprawę która spowodowała zwołanie sejmu nadzwyczajnego, pod rozpoznanie kommissyi. Na-

daremnie sprzeciwiało się kilku deputowanych temu niesłychanemu postąpieniu, usposobiona ku temu większość (15 głosów), potwierdziła uchwalenie, nie mające ani logiki ani zdrowego rozsądku, tém więcéj, że i członkowie, do téj kommissyi wybrani, są sami tacy którzy się nieprzychylnemi dla Francyi okazali, a właśnie idzie tu o pogodzenie z Francyą. Trudno odgadnąć jakie powody, jakie widoki, mogły skłonić stronnictwo radykalistów do podobnego postąpienia. Członkami wyznaczonej kommissyi, są: Tscharner; Keller, Monnard, Am-Rhyn, Kern, Maillardoz Nagel. G. C. W.

— Z Madrytu 16 Października. —

W Cuença wszystkie kosztowności kościelne sprzedają; w skarbcu kościoła katedralnego także znaleziono 260,000 realów a w seminarium St. Julio pod posadzką kamienną 49,000 realów. G. P. S.

— Stambuł 4 Października. —

Zaledwie z obozu Reszyda paszy otrzymano wiadomość o świetném zwycięztwie nad Kurdami, a już d. 29 i 30 września nadbiegło 7 tatarów z Bośnii od tamtejszego wezyra z doniesieniem o zupełnem pokonaniu buntowników, jak niemniéj od Rumeli-Walezego z Monasteru w Albanii, o klęsce zadanéj buntowniczemu Mahmud-paszy, który do 3000 ludzi utracił. Wszystkim trzem zwycięzkim paszom, posłał natychmiast sułtan wielką ozdobę orderową przez przybocznych oficerów swoich. Przeciwnicy reformy stają się coraz słabsi, a wojna domowa ma tę przynajmniéj korzyść, że Turcy nietylko tracą odrazę od służby w wojsku regularnem, ale przekonywają się o wielkich korzyściach i przewadze tegoż nad wojskiem nieregularnem. Nadto, u ludu pospolitego, sułtan wieńczony zwycięztwem, uważany jest jako zostający pod szczególniejszą opieką Mahometa, należy mu więc zupełna i bezwarunkowa woli jego uległość.

Zasady traktatu handlowego między Anglią a Portą, których ułożeniem zajmowali się pan Dawid Urquhart i rejsefendy, są już postanowione. G. C. W.

ROZMAITOSCI.

Paryzka akademija umiejętności na swém posiedzeniu d. 3 październ: r. b. była świadkiem jednego z znajznakomitszych dotąd faktów w zawodzie umiejętności. Chemik Thilorier przedstawił jej gaz — kwas węglowy w stanie stałym w wielkich kawałach; te na mniejsze podzielone, podawano sobie z rąk do rąk i uważano, jak bez żadnych pozostałości powracały do swego pierwotnego lotnego stanu; każden z przytomnych mógł je kosztować i czuć nadzwyczajne zimno, które powstaje przy powrocie gazu ze stanu stałego do lotnego. Wzbudziło to największe podziwienie, że ciało, które przez samo dotknięcie zamraża żywe srebro i wyskok winny, a ciepłomierz (stu stopniowy) na 90° niżéj zera sprowadza, że mówię toż ciało nie sprawiło spodziewanego uczucia naszym organom; zdawałoby się, że nasze zmysły nie są w stanie oceniać temperatury tak bardzo nizkiéj; co dla uczonych jest nieznanem dotąd zjawiskiem zupełnie nowego rodzaju, z którego nie umieją jeszcze zdać sprawy. — Ściśnienie i zabieranie ciepła czyli oziębianie są dwa najdzielniejsze sposoby, któremi dotąd potrafiono niektóre gazy przyprowadzić do stanu cieklego, i to tylko w cale małych ilościach; ale nikomu nie udało się zrobić z najpowszechniéj w naturze rozlanym gazem — kwasem węglowym, a tém bardziéj skupić go w stan stały. Sława tego najznakomitszego, a może i najważniejszego naszych czasów odkrycia zachowaną była dla pana Thilorier. Któż bowiem jest dziś w stanie przejrzeć i obliczyć, jakie będą zastósowania téj siły w szczupłem miejscu zawartéj, do któréj rozwinienia nie potrzeba ani paliwa, ani ciepła? Doświadczenie to nie jest li tylko teorję zajmujące, bo takiemi są te, co dają wypadki w małéj mierze; — ale p. Thilorier pokazał zdziwionemu oku uczonych massy gazu w stanie stałym, które funtami nzyski-

wać umié. Aby ciekawość przytomnych zaspokoić, zużył tenże chemik d. 3 października r. b. 2 litry czyli 1½ kwarty gazu płynnego; — pół funta żywego srebra w zetknięciu z tym stałem gazem zamarzło tak, iż można je było na blachę klepać. — Jeźli tedy siła wody w parę zamienionéj jest, jak wiadomo, potężną, czegóż dopiero spodziéwać się należy po gazie w stanie stałym, który nie potrzebuje pomocy ciepła i dobrowolnie się na powrót ulotnia. Przejście to z jednego stanu w drugi jest źródłem najpotężniejszych sił; jeźli bowiem ciało jakie które mało miejsca zajmuje, nagle objętość swoją 10,100, a nawet 1000 krotnie powiększy, wtedy podnosi ciężary, rzuca nasuwające mu się przeszkody na znaczne odległości i porusza ogromne machiny. Proch strzelniczy, jakoteż i para te same przedstawiają zjawisko, — zamknięty w nich gaz — kwas węglowy w stanie stałym, stanowi całą ich siłę, która stanie się daleko dzielniejszą, gdy ją będziemy umieli uregulować. — P. Thilorier otrzymuje ten gaz w stanie ciepłym w ogromnym walcu z lanego żelaza, mogącym wytrzymać ciśnienie 60 przeszło atmosfer. Gdy ten gaz w ciecz zamieniony wypuszcza przez bardzo małą rurkę, widać jak tenże wychodzi w kształcie pary śnieżystéj; prowadząc promień téj cieczy do puszki blaszanéj, przypatrzyć się można, jak się w niéj nagromadza i zgęszcza; ciało to można wkrótce z puszki wyjmować, gnieść w palcach tak jak śnieg, i napełnić niém naczynie szklanne. W tymto kształcie przedstawiany został akademii ten stały gaz przez pana Dulong, któremu go dosyłał pan Thilorier w miarę, jak go następnie otrzymywał w swoim aparacie ustanowionym w gmachu do sali posiedzień przytykającym. Wytrwałość i poświęcenie się wynalazcy wszelkie przechodzą pochwały, bo nie mało trzeba było odwagi do kierowania tak silnemi i tak groźnemi aparatami. — P. Thilorier uwiadomił akademię, że właśnie ukończył drugą już rozprawę o kwasie węglowym w stanie ciekłym. Oznaczył on ciężkość gatunkową téj cieczy, która w temperaturze od 0^0 do 30^0 ciepłomierza stu-stopniowego przybiera wszelkie stopnie gęstości, a to od wody aż do eteru. Poznał także ciśnienie i wagę pary téj cieczy, jakoteż i kapilarność. Rozprężliwość tego płynu przechodzi rozprężliwość powietrza w czwórnasób, a jego ściśliwość jest 1000 razy większa od ściśliwości wody. W każdéj chwili wynalazca jest w stanie przysposobić 16 do 20 granów płynnego kwasu węglowego; do doświadczeń z zimném zanurza on w małą ilość kwasu stałego gałkę ciepłomierza, a ten we 2 do 3 minut spada na 90^0 niżéj zera. Eter w połączeniu z tym płynem nabiéra stężałości śniegu topniejącego, alkohol zaś zamienia się w połyskujący lód; mieszanina ta topi się czyli rozcieka w 85$^0_7$, a temperatura poniżej tego punktu pozostaje już niezmienną, tak, iż ten punkt jest tak stały, jak punkt lodu topniejącego czyli zero. — Autor zastanawia się nareszcie w téj rozprawie nieco nad kwasem węglowym w stanie stałym. G. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 3 do dnia 4 Listopada.

Marolani Edward, Bukowski Szczepan, Rusocki Julian, z Polski; Mikisch Karol, Józef, Olgiati Ludwik, Lernet Jan, Sołtyk hr. z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Pęczkowski Paweł, Hube Karol, Prusiecki Stanisław, do Polski.

Doniesienie.